

# Godzina sądu Bożego nadeszła – Numer pierwszy

*Sąd nad żywymi i prorocze znaczenie 11 września*

Jeff Pippenger

2024-12-18

Od dłuższego czasu, właściwie od razu po 11 września, konsekwentnie nauczamy, że sąd nad żywymi rozpoczął się 11 września. Zrozumieliśmy ten fakt na podstawie licznych świadectw biblijnych, które potwierdzały go z zupełnie różnych perspektyw. Od lipca 2023 roku poznaliśmy jeszcze więcej szczegółów dotyczących sądu nad żywymi, który rozpoczął się 11 września, w porównaniu z tymi, które odkryliśmy wkrótce po 11 września. Dlaczego sąd nad żywymi rozpoczął się 11 września? Czym jest biblijny sąd nad żywymi?

W pierwszym rozdziale Księgi Objawienia najważniejszą wskazaną cechą Chrystusa jest to, że On jest Alfą i Omegą, Początkiem i Końcem, Pierwszym i Ostatnim. Daje On przykład tej właśnie cechy Jego charakteru, gdy nakazał Janowi zapisać to, co było, a czyniąc to, Jan zapisywał także to, co miało nadejść. Jezus zawsze ukazuje koniec poprzez początek. Taki On jest.

Biblia przedstawia Jezusa jako Słowo. Pierwsza księga Biblii, Księga Rodzaju, oznacza „początek”. Ostatnią księgą Biblii jest Księga Objawienia, a prawdy po raz pierwszy przedstawione w Księdze Rodzaju są poruszone w Księdze Objawienia. Księga Rodzaju jest Alfą, a Księga Objawienia Omegą, i razem stanowią Słowo, a Słowo jest Jezusem, który jest Alfą i Omegą. Podpis Boga, czyli Jego imię, jest zapisany w każdym fragmencie biblijnego proroctwa. Ten podpis potwierdza, że światło zawarte w tym fragmencie jest prawdą.

Jeśli interpretacja jakiegoś fragmentu proroctwa nie nosi podpisu Boga — to znaczy Jego imienia, Jego charakteru — to interpretacja ta jest błędna. Istnieją inne kryteria, które należy stosować przy interpretowaniu proroczego Słowa Bożego, ale niezależnie od tego, jakie kryterium ktoś zastosuje, powinno ono być zdefiniowane w Słowie Bożym. Jeśli nie ma ludzkich, stworzonych przez człowieka kryteriów, tym mniej jest ludzkich interpretacji. Więc dlaczego? A co? Czy to biblijny sąd nad żywymi, który rozpoczął się 11 września?

Gdy Chrystus przedstawia się w Księdze Objawienia, określa siebie jako początek i koniec oraz posługuje się prorokiem Janem, aby zilustrować, co oznacza ten atrybut Jego charakteru. Określa przesłanie całej księgi jako objawienie samego siebie. Nakazuje Janowi zapisać to, co wówczas istniało w świecie Jana, a czyniąc to, Jan zanotuje to, co będzie na końcu świata. Jan był jednym z dwunastu przywódców u początków Kościoła chrześcijańskiego, i dlatego Jan obrazuje zakończenie Kościoła chrześcijańskiego, przedstawione przez sto czterdzieści cztery tysiące oraz wielki tłum w rozdziale siódmym Księgi Objawienia.

Logika biblijna jest taka: Jezus jest Słowem, przez które wszystko zostało stworzone, Słowem, które od zawsze istniało u Jego Ojca, a On jest także Biblią, ponieważ jest Słowem Bożym.

Pierwszą cechą charakteru Chrystusa, którą przedstawia ostatnie przesłanie Słowa Bożego, jest to, że ilustruje On koniec jakiejś rzeczy jej własnym początkiem. Jeśli tej prawdy o Bożym charakterze nie zastosuje się w badaniu Biblii, człowiek nie może naprawdę poznać, czym jest sąd nad żywymi, dlaczego rozpoczął się 11 września i, co ważniejsze, dlaczego jest już niemal zakończony.

Jako przykład zasady Alfy i Omegi, starożytny Izrael jest typem współczesnego Izraela, co jest prawdą proroczą, którą można też określić tak, że dosłowny Izrael jest typem duchowego Izraela. Jakkolwiek by to ująć, zarówno starożytny dosłowny Izrael, jak i współczesny duchowy Izrael mają historię początkową i historię końcową. Trzy z czterech tych historii należą już do przeszłości, a my znajdujemy się teraz w czwartej, ostatniej.

Trzy przeszłe historie reprezentują trzech świadków ostatniego pokolenia dziejów ziemi. Te trzy przeszłe historie identyfikują pokolenie, które w Księdze Objawienia jest przedstawione jako sto czterdzieści cztery tysiące. Istnieją też inne prorocze linie historii, które również odnoszą się do stu czterdziestu czterech tysięcy, lecz sama liczba stu czterdziestu czterech tysięcy zawiera symbolikę proroczą, zgodnie z którą sto czterdzieści cztery tysiące to ci, którzy są proroczo przedstawieni przez pomnożenie dwunastu plemion starożytnego, dosłownego Izraela przez dwunastu uczniów współczesnego, duchowego Izraela.

Jako kolejny przykład Alfy i Omegi, trzej aniołowie z czternastego rozdziału Apokalipsy reprezentują początek i koniec historii. Ruch millerowski reprezentuje początkową historię trzech aniołów, a ruch stu czterdziestu czterech tysięcy reprezentuje historię u kresu poselstwa trzeciego anioła. Ruch alfa ogłosił otwarcie sądu śledczego 22 października 1844 r. Ruch omega ogłosił otwarcie sądu nad żywymi, określając jego rozpoczęcie jako 9/11.

Trzeci przykład Alfy i Omegi, który łatwo potwierdzić natchnieniem, jest taki, że na początku, w alfie ruchu millerytów, przypowieść o dziesięciu pannach spełniła się co do joty. Siostra White przedstawia historię millerytów w książce Wielki bój w kontekście wypełnienia się tej przypowieści w tamtym czasie. Uczy, że ruch omega stu czterdziestu czterech tysięcy także wypełni przypowieść o dziesięciu pannach co do joty. Trzy krótkie świadectwa Chrystusa utożsamiające koniec z początkiem.

U zarania starożytnego Izraela Pan zawarł przymierze z Hebrajczykami, a symbolem tego była krew na odrzwiach; jest to oczywiście pierwsza w ogóle wzmianka o wołaniu o północy w Słowie Bożym. Chrystus jest symbolem przymiernej relacji z Chrystusem, a Paweł uczy nas, że Hebrajczycy, którzy wyszli z Egiptu, wszyscy zostali ochrzczeni 'w "obłoku" i w Czerwonym "Morzu".' Gdy znaleźli się po drugiej stronie morza, otrzymali mannę, która między innymi jest symbolem szabatu siódmego dnia w kontekście tego, że stanowiła próbę.

„Manna” symbolizuje ich pierwszą próbę, a gdy nie zdali swojej dziesiątej, ostatniej próby, odrzucając przesłanie Jozuego i Kaleba, Pan wówczas odrzucił ich jako swój lud przymierza i zawarł przymierze z Jozuem i Kalebem. Gdy w końcu weszli do Ziemi Obiecanej, nie dokonywano obrzezania u mężczyzn urodzonych w ciągu tych czterdziestu lat, gdyż zaprzestano tego obrzędu podczas buntu w Kadesz, a przywrócono go w Kadesz tuż przed wejściem. To jest znak Alfy i

Omegi.

Czterdziestoletnia wędrówka po pustyni zaczęła się buntem przeciw przesłaniu Jozuego i Kaleba, a zakończyła buntem Mojżesza, który uderzył w Skalę i w ten sposób fałszywie przedstawił charakter Boga i Jego dzieło. Początek starożytnego Izraela obrazuje koniec starożytnego Izraela.

U kresu starożytnego Izraela Jezus jako "Posłaniec Przymierza" z trzeciego rozdziału Księgi Malachiasza przyszedł, aby potwierdzić "przymierze" z wieloma na jeden tydzień, w wypełnieniu dziewiątego rozdziału Księgi Daniela. Jako Posłaniec Przymierza Chrystus wszedł w przymierze z Kościołem chrześcijańskim właśnie w tym czasie, gdy pominął dawny lud przymierza. Na początku starożytnego Izraela jako Bożego ludu przymierza Pan pominął dawny lud przymierza i wszedł w przymierze z nowym, wybranym ludem. Uczynił dokładnie to samo pod koniec starożytnego Izraela.

Małżeństwo jest symbolem przymierza, a prorocтво, od narodzin Chrystusa aż do zburzenia Jerozolimy w 70 r. n.e., ukazuje postępujący rozwód Boga ze starożytnym, literalnym Izraelem. Zatem kiedy ten rozwód faktycznie wszedł w życie: przy Jego narodzinach, Jego śmierci, ukamienowaniu Szczepana czy zburzeniu Jerozolimy?

Tymczasem czciciele ze wszystkich narodów udawali się do świątyni, która była poświęcona oddawaniu czci Bogu. Lśniąc złotem i drogimi kamieniami, świątynia była wizją piękna i wspaniałości. Ale Jehowy nie można już było znaleźć w tym pałacu piękna. Izrael jako naród rozwiódł się z Bogiem. Gdy Chrystus, pod koniec swojej ziemskiej służby, spojrzął po raz ostatni na wnętrze świątyni, powiedział: 'Oto wasz dom zostaje wam pusty.' Mateusza 23:38. Dotąd nazywał świątynię domem swego Ojca; lecz gdy Syn Boży wyszedł poza te mury, obecność Boga na zawsze opuściła świątynię zbudowaną dla Jego chwały. Dzieje Apostołów, 145.

Dzień po triumfalnym wjeździe Chrystus ogłosił, że dom Żyda był opustoszały oraz że rozwód został sfinalizowany. A zatem rozwód został sfinalizowany, kiedy słońce zaszło w dniu triumfalnego wjazdu.

Jerozolima była dzieckiem Jego troski, i jak czuły ojciec oplakuje marnotrawnego syna, tak Jezus płakał nad umiłowanym miastem. Jakże mogę cię porzucić? Jak mogę widzieć cię przeznaczoną na zagładę? Czy muszę pozwolić ci odejść, by dopełnić się kielich twojej nieprawości? Jedna dusza ma taką wartość, że w porównaniu z nią światy tracą wszelkie znaczenie; lecz tu miał przepaść cały naród. Gdy szybko chylące się ku zachodowi słońce zniknie z niebios, dzień łaski Jerozolimy dobiegnie końca. Gdy orszak zatrzymał się na zboczu Góry Oliwnej, dla Jerozolimy nie było jeszcze za późno, by się upamiętała. Anioł miłosierdzia składał już wtedy skrzydła, by zstąpić ze złotego tronu i ustąpić miejsca sprawiedliwości oraz rychło nadchodzącemu sądowi. Lecz wielkie serce miłości Chrystusa wciąż wstawiało się za Jerozolimą, która wzgardziła Jego miłosierdziem, zlekceważyła Jego przestrogi i miała niebawem splamić swe ręce Jego krwią. Gdyby tylko Jerozolima się upamiętała, nie byłoby jeszcze za późno. Gdy ostatnie promienie zachodzącego słońca spoczywały na świątyni, wieży i iglicy, czyż jakiś dobry anioł nie poprowadziłby jej ku miłości Zbawiciela i nie odwrócił jej zguby? Piękne, a nieświęte miasto, które kamienowało proroków, które odrzuciło Syna

Bożego, które brakiem skruchy zakuwało się w kajdany niewoli — jej dzień miłosierdzia był już niemal wyczerpany!

Po raz kolejny Duch Boży przemawia do Jerozolimy. Zanim dzień dobiegnie końca, zostaje złożone kolejne świadectwo o Chrystusie. Podnosi się głos świadectwa, odpowiadając na wezwanie z prorockiej przeszłości. Jeśli Jerozolima usłyszy to wezwanie, jeśli przyjmie Zbawiciela, który wchodzi przez jej bramy, może jeszcze zostać zbawiona.

Do zwierzchników w Jerozolimie dotarły wieści, że Jezus zbliża się do miasta z wielkim tłumem ludzi. Lecz Syna Bożego nie zamierzają witać. Ze strachu wychodzą Mu naprzeciw, licząc, że rozproszą tłum. Gdy orszak ma właśnie zejść z Góry Oliwnej, zostaje zatrzymany przez zwierzchników. Pytają o przyczynę burzliwej radości. Gdy dociekają: «Kto to jest?», uczniowie, napełnieni duchem natchnienia, odpowiadają na to pytanie. W wymownych słowach przytaczają proroctwa dotyczące Chrystusa:

Adam ci powie: to potomstwo niewiasty zmiążdży głowę węża.

Zapytaj Abrahama, a on ci powie: to jest „Melchizedek, król Szalemu”, Król Pokoju. Księga Rodzaju 14:18.

Jakub ci powie: On jest Szilo z pokolenia Judy.

Izajasz ci powie: „Immanuel”, „Przedziwny, Doradca, Bóg Mocny, Ojciec Odwieczny, Książę Pokoju.” Izajasz 7:14; 9:6.

Jeremiasz wam powie: Odrośl Dawida, „Pan naszą sprawiedliwością”. Jeremiasza 23:6.

Daniel ci powie, że On jest Mesjaszem.

„Ozeasz ci powie: On jest ‘Panem, Bogiem Zastępów; Pan jest Jego pamiętką.’ Ozeasz 12:5.”

Jan Chrzciciel ci powie: On jest „Barankiem Bożym, który gładzi grzech świata”. Jan 1:29.

Wielki Jehowa obwieścił ze Swego tronu: „To jest Mój umiłowany Syn.” Mateusza 3:17.

My, Jego uczniowie, oświadczamy: To jest Jezus, Mesjasz, Książę życia, Odkupiciel świata.

I książę potęg ciemności uznaje Go, mówiąc: 'Wiem, kim jesteś: Święty Boży.' Marka 1:24. Pragnienie wieków, 577-579.

Historia triumfalnego wjazdu Chrystusa była typem historii wołania o północy w czasie ruchu millerystów. Fragment u Siostry White wskazuje, że gdy wjazd się rozpoczął, lud znalazł się pod natchnieniem Ducha Świętego, a następnie Chrystus zatrzymał się i zapłakał nad Jerozolimą. Następnie kontynuował wjazd, po czym zmierzył się z przywódcami żydowskimi. Chciałbym wyodrębnić pewne cechy tej historii, aby zidentyfikować punkty orientacyjne, które powtarzają się w historii millerystów. Ale najpierw chcę zwrócić uwagę na początek i zakończenie. To, co właśnie zacytowałam u Siostry White, stanowi zakończenie rozdziału, a otwarcie następnego rozdziału brzmi następująco.

Triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy był bladą zapowiedzią Jego przyjścia na obłokach nieba z mocą i chwałą, pośród triumfu aniołów i radości świętych. Wtedy spełnią się słowa Chrystusa skierowane do kapłanów i faryzeuszy: «Nie ujrzyście Mnie odtąd, aż powiecie: Błogosławiony, który przychodzi w imieniu Pana». Mateusza 23:39. W proroczej wizji Zachariaszowi ukazano ten dzień ostatecznego triumfu; ujrzał on także los tych, którzy przy pierwszym przyjściu odrzucili Chrystusa: «Będą patrzeć na Mnie, którego przebodli, i będą Go opłakiwać, jak opłakuje się jedynaka, i będą w gorzkiej żałobie po Nim, jak w gorzkiej żałobie po pierworodnym». Zachariasza 12:10. Tę scenę Chrystus przewidział, gdy ujrzał miasto i zapłakał nad nim. W doczesnym upadku Jerozolimy ujrzał ostateczne zniszczenie tego ludu, który był winien krwi Syna Bożego.

Uczniowie widzieli nienawiść Żydów do Chrystusa, ale jeszcze nie dostrzegali, do czego to doprowadzi. Nie rozumieli jeszcze prawdziwego stanu Izraela ani nie pojmowali kary, która miała spaść na Jerozolimę. Chrystus ukazał im to za pomocą wymownej lekcji pogładowej.

Ostatnie wezwanie do Jerozolimy okazało się daremne. Kapłani i władcy usłyszeli, jak tłum, odpowiadając na pytanie: „Kto to jest?”, odbija echem proroczy głos przeszłości, lecz nie uznali go za głos Natchnienia. W gniewie i zdumieniu próbowali uciszyć lud. W tłumie byli rzymscy oficerowie, a wobec nich Jego wrogowie oskarżyli Jezusa o przywództwo buntu. Twierdzili, że wkrótce obejmie w posiadanie świątynię i będzie panował jako król w Jerozolimie. Pragnienie wieków, 580.

Myśl, której nie chciałem pominąć, jest taka, że triumfalny wjazd Chrystusa do Jerozolimy jest typem nie tylko wołania o północy w historii milleryzmu, ale także końca świata. Jest on związany z powrotem Chrystusa na początku tysiąclecia opisanego w dwudziestym rozdziale Apokalipsy, a także z Jego powrotem wraz z Nowym Jeruzalem na końcu tysiąclecia. Wiąże się również ze śmiercią bezbożnych podczas Jego powtórnego przyjścia oraz z ich ostatecznym sądem na końcu tysiąclecia. Na początku ostatniego akapitu czytamy: "Ostatni apel do Jerozolimy okazał się daremny. Kapłani i władcy usłyszeli proroczy głos przeszłości, powtórzony przez tłum w odpowiedzi na pytanie: 'Kto to jest?', lecz nie uznali go za głos Natchnienia."

Ostatnie wezwanie okazało się daremne, a wezwanie to przedstawiano jako „proroczy głos przeszłości”. Tłumy w czasach Chrystusa odrzuciły swoje ostatnie wezwanie, gdyż odrzuciły radę Jeremiasza, by powrócić do dawnych ścieżek. Odrzuciły też metodologię „wers po wersie”, ponieważ uczniowie odpowiedzieli na pytanie „Kim on jest”, gromadząc razem kilku świadków, wers po wersie, tu trochę i tam trochę.

Gdy Chrystus rozpoczyna wjazd do Jerozolimy, zatrzymuje się po drodze. Zaczyna się to od wypełnienia proroctwa, gdy uczniowie przyprowadzają osiołka, na którym Chrystus ma jechać. On nigdy wcześniej nie jeździł na zwierzęciu, a to zwierzę nigdy nie było dosiadane. Sama logika wskazuje na cud: które zwierzę pozwala się dosiąść za pierwszym razem i kto potrafi od razu poradzić sobie z jazdą na osiołku, którego nikt przedtem nie dosiadał. To podobne do sytuacji, gdy Filistyni umieścili ofiarę na wozie razem z Arką, zaprzęgli do niego dwie krowy, które karmiły cielęta i nigdy wcześniej nie ciągnęły wozu, a one natychmiast porzuciły cielęta i ruszyły, by odwieźć Arkę Hebrajczykom. Arka jest w drodze do Jerozolimy, a gdy Dawid w końcu

wprowadza ją do Jerozolimy, zapowiada tym triumfalny wjazd Chrystusa.

Gdy tylko Chrystus dosiada osła, ludzie zaczynają wyścielać drogę swoimi płaszczami, ścinając gałęzie palmowe, a rozlegają się okrzyki: „Hosanna Synowi Dawida! Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana! Hosanna na wysokościach.” (Mateusz 21:9) Przywódcy sprzeciwiają się i żądają, by Jezus uciszył tłum. Ruszają dalej, a Jezus zatrzymuje się, by zapłakać nad zagubioną ludzkością, której symbolem jest Jerozolima. Następnie procesja rusza dalej, a przywódcy ponownie interweniują, domagając się odpowiedzi, kim jest Jezus. Wtedy uczniowie odpowiadają świadectwem proroków, werseł po wersecie.

Wydarzenia, które teraz rozważamy, poprzedziło wskrzeszenie Łazarza, które wyznacza pierwsze rozczarowanie w linii proroczej zilustrowanej przypowieścią o dziesięciu pannach, oraz dotknięcie Arki przez Uzzę, w linii triumfalnego wjazdu Dawida do Jerozolimy. Pierwsze rozczarowanie wiąże się z czasem zwłoki, i Chrystus zwlekał, gdy po raz pierwszy usłyszał, że Łazarz jest chory, podobnie jak Dawid zwlekał, pozostawiając Arkę tam, gdzie Uzza zginął, aż później ją stamtąd sprowadził. Łazarz umarł, a następnie został wskrzeszony. Łazarz jest tym, który następnie prowadzi osła, na którym Jezus wjeżdża do Jerozolimy.

W historii ruchu millerowskiego drugi anioł pojawił się 19 kwietnia 1844 roku, podczas pierwszego rozczarowania, które oznaczało początek czasu zwłoki. Następnie Samuel Snow zaczął stopniowo rozwijać poselstwo okrzyku o północy. Stopniowy rozwój tego poselstwa jest przedstawiony przez wjazd Chrystusa do Jerozolimy. Postęp pracy Snowa jest także zobrazowany w wędrówkach Arki Przymierza: od Filistynów, na wóz, przez Uzzę i ostatecznie do Jerozolimy.

Wejście zaczyna się od proklamacji ludu, gdy przywódcy kazali Chrystusowi uciszyć tłum, po czym następuje płacz Chrystusa, a następnie proklamacja uczniów, gdy zatwardziali przywódcy zapytali, kim jest Chrystus. Przejaw natchnienia wśród ludu, który wywołał pierwszą reakcję zatwardziały przywódców, został powtórzony przez uczniów, gdy przedstawili "linia za linią" cały szereg proroczych świadectw z przeszłości. Gdy tamtego dnia słońce zaszło, starożytny Izrael został rozwieziony z Bogiem.

W tej relacji dowiadujemy się, że uczniowie nie "rozumieli odpłaty, która miała spaść na Jerozolimę." "Odpłata", która miała "spaść na Jerozolimę", została zilustrowana uczniom "wymowną lekcją pogładową." Tą wymowną lekcją pogładową było przeklęcie figowca. Zniszczenie Jerozolimy, którego uczniowie jeszcze nie rozumieli, zostało zilustrowane przeklęciem figowca, a także przypowieścią, w której Chrystus wcześniej nauczał o figowcu.

To ostrzeżenie jest na wszystkie czasy. Czyn Chrystusa polegający na przeklęciu drzewa, które Jego własna moc stworzyła, stanowi ostrzeżenie dla wszystkich kościołów i wszystkich chrześcijan. Nikt nie może żyć według Bożego prawa, nie służąc innym. Jednak wielu nie naśladuje miłosiernego, bezinteresownego życia Chrystusa. Niektórzy, którzy uważają się za doskonałych chrześcijan, nie rozumieją, na czym polega służba Bogu. Planują i rozważają, jak dogodzić sobie. Działają wyłącznie z myślą o sobie. Czas ma dla nich wartość tylko o tyle, o ile mogą dzięki niemu coś dla siebie zyskać. We wszystkich sprawach życia jest to ich cel. Nie innym, lecz sobie samym służą. Bóg stworzył ich, aby żyli w świecie, w którym trzeba pełnić

bezinteresowną służbę. Przeznaczył ich do tego, by pomagać bliźnim na wszelki możliwy sposób. Ale ich 'ja' jest tak wielkie, że nie widzą niczego poza nim. Nie mają więzi z ludźmi. Ci, którzy tak żyją dla siebie, podobni są do drzewa figowego, które czyniło wszelkie pozory, lecz było bezowocne. Przestrzegają form kultu, ale bez pokuty i wiary. W deklaracjach czczą prawo Boże, lecz brak im posłuszeństwa. Mówią, lecz nie czynią. W wyroku wypowiedzianym nad drzewem figowym Chrystus pokazuje, jak w Jego oczach wstrętne jest to próżne udawanie. Oświadcza, że jawny grzesznik jest mniej winny niż ten, kto twierdzi, że służy Bogu, lecz nie przynosi owocu ku Jego chwale.

Przypowieść o drzewie figowym, opowiedziana przed przybyciem Chrystusa do Jerozolimy, miała bezpośredni związek z nauką, której udzielił, przeklinając bezowocne drzewo. Tęsknota wieków, 584.

Po ostatniej konfrontacji z przywódcami Jezus oddalił się, by modlić się przez całą noc, a następnego ranka, gdy mijał drzewo figowe, przeklął je.

Nie był to czas dojrzałych fig, z wyjątkiem niektórych okolic; a na wyżynach wokół Jerozolimy można było rzeczywiście powiedzieć: „Czas fig jeszcze nie nadszedł”. Jednak w sadzie, do którego przyszedł Jezus, jedno drzewo zdawało się wyprzedzać wszystkie pozostałe. Było już okryte liśćmi. Taka jest natura figowca, że zanim rozwiną się liście, pojawiają się owoce. Dlatego to drzewo, w pełni ulistnione, dawało obietnicę dobrze rozwiniętych owoców. Lecz jego wygląd był zwodniczy. Gdy przeszukał jego gałęzie, od najniższego konaru po najwyższą gałązkę, Jezus znalazł „nic prócz liści”. Była to masa liści na pokaz, i nic więcej.

Chrystus rzucił na nią klątwę, skazując ją na uschnięcie. „Niech nikt już na wieki nie je z ciebie owocu” — rzekł. Nazajutrz rano, gdy Zbawiciel wraz z uczniami znów byli w drodze do miasta, ich uwagę przyciągnęły uschłe gałęzie i zwisłe liście. „Mistrzu — rzekł Piotr — oto drzewo figowe, które przekląłeś, uschło.”

Czyn Chrystusa, przekłęcie figowca, zdumiało uczniów. Wydawało im się to niezgodne z Jego sposobem postępowania i dziełami. Często słyszeli, jak oświadczał, że nie przyszedł potępić świata, lecz aby świat przez Niego był zbawiony. Przypominali sobie Jego słowa: „Syn Człowieczy nie przyszedł, aby zatracać życie ludzi, lecz aby je zbawić”. Łuk. 9:56. Jego cudowne dzieła były dokonywane, by przywracać, nigdy po to, by niszczyć. Uczniowie znali Go jedynie jako Odnowiciela, Uzdrawiciela. Ten czyn był wyjątkiem. Jaki był jego cel? — pytali.

„Bóg ma upodobanie w miłosierdziu.” „Jak żyję — mówi Pan Bóg — nie mam upodobania w śmierci bezbożnego.” Micheasza 7:18; Ezechiela 33:11. Dla Niego zarówno dzieło zniszczenia, jak i zapowiedź sądu stanowią „obce dzieło”. Izajasza 28:21. Lecz z miłosierdzia i z miłości uchyla zasłonę przyszłości i ukazuje ludziom skutki drogi grzechu.

Przekłęcie drzewa figowego było przypowieścią ukazaną czynem. To jałowe drzewo, obnoszące się swoim okazałym ulistnieniem tuż przed obliczem Chrystusa, było symbolem narodu żydowskiego. Zbawiciel pragnął jasno ukazać swoim uczniom przyczynę i pewność zguby Izraela. W tym celu obdarzył drzewo cechami moralnymi i uczynił je wykładnikiem Bożej prawdy. Żydzi wyróżniali się spośród wszystkich innych narodów, wyznając wierność

Bogu. Zostali przez Niego szczególnie uprzywilejowani, a rościli sobie prawo do sprawiedliwości ponad wszystkimi innymi ludami. Lecz zepsuła ich miłość świata i chciwość zysku. Chełpili się swoją wiedzą, lecz nie znali wymagań Boga i byli pełni obłudy. Jak to nieurodzajne drzewo, rozpościerali wysoko swoje okazałe gałęzie, z pozoru bujni i piękni dla oka, lecz przynosili "nic prócz liści". Religia żydowska, ze swą wspaniałą świątynią, świętymi ołtarzami, kapłanami w mitrach i imponującymi ceremoniami, była wprawdzie piękna w zewnętrznym wyglądzie, ale brakowało jej pokory, miłości i dobroczynności. *The Desire of Ages*, 581, 582.

Zaczelśmy od postawienia dwóch pytań, na które teraz odpowiadamy. Tymi pytaniami były: „Dlaczego sąd nad żywymi rozpoczął się 11 września? Czym jest biblijny sąd nad żywymi?”

Kilka linii prorocstwa, które właśnie przedstawiliśmy, jest biblijnymi świadectwami sądu nad żywymi. Te linie prorocstwa obejmują znacznie więcej niż tylko „ABC” sądu, ale najpierw odpowiadamy na pytania dotyczące 9/11 i sądu nad żywymi.

„Patrzyłem — mówi prorok Daniel — aż postawiono trony, a Przedwieczny zasiadł: Jego szata była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jak czysta wełna; Jego tron — ogniste płomienie, a koła tego tronu — płonący ogień. Ognisty strumień wypływał i wychodził sprzed Niego: tysiące tysięcy służyły Mu, a dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy stało przed Nim: zasiadł sąd i otwarto księgi.” Daniela 7:9, 10, R.V.

Tak ukazano prorokowi w widzeniu wielki i uroczysty dzień, kiedy charaktery i życie ludzi zostaną rozpatrzone przed Sędzią całej ziemi, a każdemu człowiekowi zostanie oddane "według jego uczynków." Przedwieczny to Bóg Ojciec. Mówi psalmista: "Zanim góry powstały, zanim ukształtowałeś ziemię i świat, od wieczności po wieczność Ty jesteś Bogiem." Psalm 90:2. To On, źródło wszelkiego bytu i wszelkiego prawa, ma przewodniczyć sądowi. A święci aniołowie jako słudzy i świadkowie, w liczbie "dziesięć tysięcy razy dziesięć tysięcy i tysiące tysięcy", towarzyszą temu wielkiemu trybunałowi.

"I oto z obłokami nieba przyszedł ktoś podobny do Syna Człowieczego i podszedł do Przedwiecznego, i przyprowadzono Go przed Niego. I dano Mu panowanie, chwałę i królestwo, aby wszyscy ludzie, narody i języki Mu służyli; Jego panowanie jest panowaniem wiecznym, które nie przemienie." Daniela 7:13–14. Opisane tu przyjście Chrystusa nie jest Jego powtórny przyjściem na ziemię. Przychodzi On do Przedwiecznego w niebie, aby otrzymać panowanie, chwałę i królestwo, które zostaną Mu dane u kresu Jego dzieła jako Pośrednika. To właśnie to przyjście, a nie Jego drugie przyjście na ziemię, zostało zapowiedziane w prorocztwie jako mające nastąpić przy zakończeniu 2300 dni w roku 1844. W otoczeniu aniołów niebiańskich nasz wielki Arcykapłan wchodzi do Miejsca Najświętszego i staje tam przed obliczem Boga, aby podjąć ostatnie czynności swojej posługi dla człowieka: wykonać dzieło sądu śledczego i dokonać pojednania za wszystkich, którzy okażą się uprawnieni do jego dobrodziejstw.

W symbolicznej służbie jedynie ci, którzy stawali przed Bogiem z wyznaniem i skruchą, a których grzechy przez krew ofiary za grzech zostały przeniesione do świątyni, mieli udział w obrzędzie Dnia Pojednania. Tak też w wielkim dniu ostatecznego pojednania i sądu śledczego

rozpatrywane są jedynie sprawy tych, którzy wyznają, że są ludem Bożym. Sąd nad bezbożnymi jest dziełem odrębnym i oddzielnym i odbywa się w późniejszym czasie. 'Sąd musi się zacząć od domu Bożego; a jeśli najpierw zacznie się od nas, jaki będzie koniec tych, którzy nie są posłuszni ewangelii?' 1 Piotra 4:17.

Niebiańskie księgi, w których zapisane są imiona i czyny ludzi, mają rozstrzygnąć o wyrokach sądu. Mówi prorok Daniel: „Zasiadł sąd i otwarto księgi.” Objawiciel, opisując tę samą scenę, dodaje: „I otwarto inną księgę, to jest księgę życia; i umarli zostali osądzeni na podstawie tego, co zapisano w księgach, według swoich uczynków.” Objawienie 20:12.

Księga życia zawiera imiona wszystkich, którzy kiedykolwiek przystąpili do służby Bożej. Jezus rzekł do swoich uczniów: „Radujcie się, bo wasze imiona są zapisane w niebie.” Łukasza 10:20. Paweł wspomina o swoich wiernych współpracownikach, „których imiona są w księdze życia.” Filipian 4:3. Daniel, spoglądając ku „czasowi ucisku, jakiego nigdy nie było”, oświadcza, że lud Boży będzie wybawiony, „każdy, kto zostanie znaleziony zapisany w księdze.” A Objawiciel mówi, że do miasta Bożego wejdą tylko ci, których imiona „są zapisane w księdze życia Baranka.” Daniela 12:1; Objawienie 21:27.

„Księga pamięci” jest spisywana przed Bogiem; zapisane są w niej dobre uczynki „tych, którzy boją się Pana i rozważają Jego imię”. Malachiasza 3:16. Ich słowa wiary, ich czyny miłości są zapisywane w niebie. Do tego nawiązuje Nehemiasz, gdy mówi: „Pamiętaj o mnie, mój Boże, ... i nie wymazuj moich dobrych czynów, które uczyniłem dla domu mojego Boga”. Nehemiasza 13:14. W księdze Bożej pamięci każdy czyn sprawiedliwości jest uwieczniony. Tam wiernie odnotowano każdą odpartą pokusę, każde zło przezwyciężone, każde wypowiedziane słowo czułego współczucia. I każdy akt ofiary, każde cierpienie i smutek zniesione ze względu na Chrystusa, są zapisane. Psalmista mówi: „Ty liczysz moje tułaczki; zbierz moje łzy do swego bukłaka — czyż nie są w Twojej księdze?” Psalm 56:8.

Istnieje także zapis grzechów ludzi. "Albowiem Bóg przywiedzie każdy uczynek na sąd wraz z każdą sprawą tajną, czy dobrą, czy złą." "Z każdego próżnego słowa, które ludzie wypowiedzą, zdadzą z niego sprawę w dniu sądu." Mówi Zbawiciel: "Bo na podstawie słów twoich będziesz usprawiedliwiony i na podstawie słów twoich będziesz potępiony." Kaznodziei 12:14; Mateusza 12:36, 37. Tajne zamysły i motywy widnieją w nieomylnym rejestrze; gdyż Bóg "wydobędzie na światło to, co ukryte w ciemności, i ujawni zamysły serc." 1 Koryntian 4:5. "Oto jest napisane przede Mną, ... wasze nieprawości i nieprawości waszych ojców razem, mówi Pan." Izajasza 65:6, 7.

Wszystkie czyny każdego człowieka są przed Bogiem poddawane ocenie i zapisywane jako świadectwo wierności bądź niewierności. Przy każdym imieniu w księgach niebios z przerażającą dokładnością wpisywane jest każde złe słowo, każdy samolubny czyn, każdy niewypełniony obowiązek i każdy skryty grzech, a także wszelka wyrafinowana obłuda. Zaniedbane ostrzeżenia lub napomnienia zesłane z nieba, zmarnowane chwile, niewykorzystane sposobności, wpływ wywierany ku dobru lub ku złu wraz z jego dalekosiężnymi skutkami — wszystko to jest odnotowywane przez anioła kronikarza.

Prawo Boże jest normą, według której na sądzie będą oceniane charaktery i życia ludzi. Mówi mędrzec: „Bój się Boga i zachowuj Jego przykazania, bo to jest cały obowiązek człowieka. Gdyż Bóg przywiedzie każdy czyn na sąd”. Księga Koheleta 12:13, 14. Apostoł Jakub napomina braci: „Mówcie i czyńcie tak, jak ci, którzy będą sądzeni przez prawo wolności”. List Jakuba 2:12.

Ci, którzy na sądzie zostaną „uznani za godnych”, będą mieli udział w zmartwychwstaniu sprawiedliwych. Jezus powiedział: „Ci, którzy zostaną uznani za godnych dostąpienia tamtego świata i zmartwychwstania z martwych, ... są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc dziećmi zmartwychwstania.” Łukasza 20:35, 36. I znowu oświadcza, że „ci, którzy czynili dobro”, wyjdą „ku zmartwychwstaniu życia”. Jana 5:29. Sprawiedliwi zmarli zostaną wskrzeszeni dopiero po sądzie, na którym zostaną uznani za godnych „zmartwychwstania życia”. Dlatego nie będą osobiście obecni na trybunale, gdy ich zapisy będą badane i ich sprawy rozstrzygane.

Jezus ukáže się jako ich orędownik, aby wstawiać się za nimi przed Bogiem. „Jeśli kto zgrzeszy, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego.” 1 Jana 2:1. „Chrystus bowiem nie wszedł do miejsc świętych zbudowanych rękami, które są obrazem tego, co prawdziwe, lecz do samego nieba, aby teraz ukazać się przed obliczem Boga dla nas.” „Dlatego też może całkowicie zbawić tych, którzy przez Niego przychodzą do Boga, ponieważ zawsze żyje, aby się wstawiać za nimi.” Hebrajczyków 9:24; 7:25.

„Gdy podczas sądu otwierane są księgi zapisów, życia wszystkich, którzy uwierzyli w Jezusa, stają przed Bogiem do rozpatrzenia. Począwszy od tych, którzy pierwsi żyli na ziemi, nasz Orędownik przedstawia sprawy kolejnych pokoleń i kończy na żyjących. Każde imię zostaje wymienione, każda sprawa jest wnikliwie zbadana. Jedne imiona są przyjmowane, inne odrzucane. Gdy czyjekolwiek grzechy pozostają w księgach zapisów, nieodpokutowane i nieprzebaczone, ich imiona zostaną wymazane z księgi życia, a zapis ich dobrych uczynków zostanie usunięty z księgi Bożej pamięci. Pan oświadczył Mojżeszowi: „Kto zgrzeszył przeciwko Mnie, tego wymażę z Mojej księgi”. Wyjścia 32:33. I mówi prorok Ezechiel: „Gdy sprawiedliwy odstąpi od swojej sprawiedliwości i popełni nieprawość, ... cała jego sprawiedliwość, którą pełnił, nie będzie wspomniana”. Ezechiela 18:24.” Wielki bój, 479–483.

Będziemy kontynuować to badanie, a na postawione pytania odpowiemy w kolejnym artykule tej serii.